

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w S. II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Mariusz Jasion
Protokolant:	sekr. sądowy Agata Kucharczyk

po rozpoznaniu w dniach 9 listopada 2015 r., 9 grudnia 2015 r., 13 stycznia 2016 r., 22 stycznia 2016 r. sprawy:

1. **K. K. (1)** syna J. i G., ur. (...) w S.

z oskarżenia M. M. (1) oskarżonego o to, że :

I. w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. na posesji położonej na osiedlu (...) uderzył M. M. (1) głową w nos – dwukrotnie, po czym kiedy upadła kopał ją po całym ciele, a zwłaszcza po żebrach, naruszając w ten sposób jej nietykalność cielesną,

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk,

2. **M. M. (1)**, córki W. i B., ur. (...) w S.,

z oskarżenia K. K. (1) oskarżonej o to, że :

II. w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. przed budynkiem położonym na osiedlu (...) B5/E naruszyła nietykalność cielesną K. K. (1) w ten sposób, że z całej siły uderzała go smyczą po ciele, a zwłaszcza w okolice głowy,

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk

I. uniewinnia oskarżonego K. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu,

II. uznaje oskarżoną M. M. (1) za winną popełnienia tego, że w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. przed budynkiem położonym na osiedlu (...) B5/E uderzała smyczą K. K. (1) po głowie powodując u niego wystąpienie linijnych otarć naskórka w okolicy czoła, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres do 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza jej karę grzywny w wysokości 40 (czterdziestu) stawek dziennych ustalając wysokość 1 (jednej) stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych

III. na podstawie art. 628 pkt 1 kpk zasądza od oskarżonej M. M. (1) na rzecz oskarżyciela prywatnego K. K. (1) kwotę 948 (dziewięćset czterdzieści osiem) złotych tytułem poniesionych przez niego wydatków,

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. G. 504 (pięćset cztery) złote za pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżycielce prywatnej M. M. (1) w tym postępowaniu oraz 115,92 zł (sto piętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem podatku VAT od tej kwoty,

V. zwalnia oskarżoną z ponoszenia kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

M. M. (1) - oskarżycielka prywatna - oskarżyła K. K. (1) o to, że w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. na posesji położonej na osiedlu (...) uderzył M. M. (1) głową w nos – dwukrotnie, po czym kiedy upadła kopnął ją po całym ciele, a zwłaszcza po żebrach, naruszając w ten sposób jej nietykalność cielesną, tj. o czyn z art. 217 § 1 kk.

K. K. (1) wywiódł wzajemny akt oskarżenia przeciwko M. M. (2) oskarżając ją o to, że w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. przed budynkiem położonym na osiedlu (...) B5/E naruszyła nietykalność cielesną K. K. (1) w ten sposób, że z całej siły uderzyła go smyczą po ciele, a zwłaszcza w okolice głowy, tj. o czyn z art. 217 § 1 kk.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W dniu 5 kwietnia 2015 roku około 21.30 K. K. (1) wracał wraz z I. W. i jej matką T. W. (1) ze spaceru z psem do miejsca zamieszkania ww. kobiet na os. (...) B5/E. Oskarżony K. był pod wpływem alkoholu. Będąc przy przejściu pod blokiem T. W. (1) zauważyła chodzącego po placu zabaw psa M. M. (1) rasy rottweiler bez kagańca i smyczy i powiedziała do oskarżonego i córki, że boi się tego psa. Ww. wiadomym było, iż pies ten często chodzi luzem. K. K. (1) oddał jej smycz, na której prowadził jej psa, po czym wraz z I. W. podszedł do M. M. (1), która stała przed swoją klatką schodową z I. P. (1). Oskarżony K. powiedział do oskarżonej M., aby zapięła psa na smyczy. Oskarżona stwierdziła, że jej pies jest spokojny i nikomu nic nie robi. Oskarżony ponownie poprosił ją o zapięcie psa na smyczy. Wówczas M. M. (1) zaczęła uderzać go smyczą po głowie, twarzy. K. K. (1) osłaniał się i cofał. I. P. (1) próbowała mu odciągać ręce. Oskarżony broniąc się złapał M. M. (1) za rękę, wykręcił ją i podhaczył ją, aby upadła celem obezwładnienia jej. Gdy M. M. (1) upadła K. K. (1) trzymał ją kolanem w okolicy pasa, a ona nadal usiłowała uderzać go smyczą. I. P. (1) krzyczała, aby ją puścił. Oskarżony K. puścił M. M. (1) i między nimi stanęła I. W. (1). W tym czasie K. K. (1) zaatakował pies M. M. (1) i ugryzł go w lewy łokieć, rozerwał rękaw kurtki. K. K. (1) uderzył psa pięścią, a pies powtórzył atak powyżej łokcia, lecz nie zdążył ugryźć, gdyż oskarżony kopnął go. I. W. (1) widząc to zadzwoniła po patrol policji. Oskarżony poszedł do klatki schodowej.

W tym czasie oskarżona M. zaczęła szarpać się z I. W.. Widząc to oskarżony K. wyszedł z klatki, a w tym czasie przybył już patrol policji. Oskarżony powiedział interweniującym funkcjonariuszom policji, iż został pogryziony przez psa. Wówczas M. M. (1) stwierdziła, że jej pies jest spokojny. Nadal nie chciała zapiąć psa na smyczy, a uczyniła to dopiero na drugie stwierdzenia oskarżonego.

Funkcjonariusze Policji zażądali od M. M. (1) okazania dowodu szczepienia psa. M. M. (1) poinformowała, iż wszystkie zaświadczenia zostawiła u lekarza weterynarii. Dopiero w dniu 15.04.2016 r. ww. poinformowała policję, iż jej pies nie był szczepiony na wściekliznę od 3 lat. Pies oskarżonej od 25.07.2004 r. był zwolniony czasowo z noszenia kagańca z uwagi na obrzęk podgardla – do czasu ustąpienia obrzęku.

11.04.2015 r. ww. pies został uśpiony z uwagi na niewydolność wielonarządową.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego K. K. k. 59v-60,
- zeznania świadków:
- I. W. k. 61 – 61v,
- T. W. (1) k. 61v – 62,
- S. B. (1) k. 97v – 98,
- W. Z. (1) k 97 – 97v,

- kopia artykułu z prasy k. 20 – 21,
- notatki z k. 32 – 33 w zakresie braku szczepień psa,
- kopia zaświadczenia o zwolnieniu psa z noszenia kagańca k. 34,
- kopia oświadczenia o wyrażeniu zgody na uśpienie k. 35.

K. K. (1) po zdarzeniu 5 kwietnia 2015 r. udał się do SPR w S., gdzie został przyjęty przez lekarza o godz. 22:45, gdzie stwierdzono pogryzienie przez psa, oczyszczono ranę, otarcia naskórka czoła, ręki lewej i łokcia lewego, krwiak pod płytką paznokciową kciuka prawego. Oskarżony wykonał szczepienie przeciwko tężcowi oraz przeciwko wściekliznie. Na skutek zaistniałego zdarzenia u K. K. (1) stwierdzono linijne otarcia naskórka w okolicy czoła, otarcia i sińce w okolicy łokcia lewego, otarcia naskórka ręki lewej oraz krwiak pod płytką paznokciową kciuka lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała ww. na okres trwający nie dłużej niż 7 dni.

Dowód:

- dokumentacja medyczna k. 21,
- opinia biegłego k. 80 – 82.

M. M. (1) w dniu 8 kwietnia 2015 r. udała się do lekarza rodzinnego, który stwierdził powierzchownie urazy obejmujące liczne okolice ciała, tj. otarcia naskórka na lewym policzku, otarcie naskórka na prawym łokciu i prawym kolanie, drobne zasinienia na obu przedramionach i ramionach. Na skutek zaistniałego zdarzenia u M. M. (1) stwierdzono otarcia naskórka na lewym policzku oraz prawym łokciu i prawym kolanie, jak również drobne zasinienia na obu przedramionach i ramionach, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała ww. na okres trwający nie dłużej niż 7 dni.

Dowód:

- dokumentacja medyczna k. 2, 3, 57, 58, 66-75,
- fotografie k. 56,
- opinia biegłego k. 80 - 82

K. K. (1) jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie średnie, a z zawodu jest technikiem mechanikiem i ślusarzem. Pracuje w Jednostce Wojskowej (...) w S. z wynagrodzeniem 2500 zł miesięcznie. W miejscu zamieszkania posiada opinię pozytywną. Nie był dotychczas karany.

Dowód:

- oświadczenie oskarżonego k. 59,
- informacja z K. k. 48 - 49,
- wywiad policji k. 36.

M. M. (1) jest bezdzietną panną. Ma wykształcenie średnie, a z zawodu jest administratorem biurowym i sprzedawcą. Nie pracuje, pozostając zarejestrowaną w PUP w S. z prawem do zasiłki do 24.08.2016 r.. W miejscu zamieszkania posiada opinię pozytywną. Nie była karana.

Dowód:

- oświadczenie oskarżone k. 59,

- informacja z K. k. 50 - 51,
- wywiad policji k. 37,
- zaświadczenia z PUP k. 43 - 44.

Oskarżony K. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, które posłużyły do odtworzenia stanu faktycznego. Zaprzeczył, aby uderzył M. M. (1) w nos, kopał ją po całym ciele. (wyjaśnienia K. K. (1) k. 59v-60).

Oskarżona M. M. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu i wyjaśniła, iż stała z I. P. (1) rozmawiając o chorobie psa. Podała, iż oskarżony K. z I. W. wychodził spod bloku i zobaczywszy psa, wulgarnie wypowiedział się na temat nie zapięcia psa na smyczy i podbiegł do psa, po czym kopnął go. Podała, iż wówczas podeszła do oskarżonego i powiedziała, czy nie widzi, że pies jest chory oraz machnęła raz smyczą uderzając K. K. w twarz. Na to K. K. machnął głową i uderzył ją w nos. Wyjaśniła, iż ponownie machnęła smyczą, żeby znów go uderzyć, ale nie zdążyła, bo on ją uderzył na skutek czego upadła. Następnie zaczął ją kopać, a I. P. (1) mówiła, aby ją zostawił. Powiedziała, iż T. i I. W. (1) kibicowały mu, żeby ją bił. Następnie przyjechała policja. Zaprzeczyła, aby oskarżony leżał na niej, stosowała jakieś chwytty, a podała, iż tylko ją kopał, jak leżała. Podała, iż jak oskarżony ją uderzył, to upadła na twarz. Stwierdziła, iż leciała jej krew z nosa. (wyjaśnienia M. M. (1) k. 60 - 60v).

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny nie budził wątpliwości. Przechodząc do oceny dowodowej, w pierwszym rzędzie zaznaczyć należy, iż skoro prywatny akt oskarżenia M. M. (1) oraz wzajemny prywatny akt oskarżenia K. K. (1) dotyczyły tego samego zdarzenia z dnia 5 kwietnia 2015 roku, tylko wskazywały na inny jego przebieg, to można było dokonać oceny dowodowej równocześnie.

Nie dano wiary wyjaśnieniom oskarżycielki prywatnej – oskarżonej M. M. (1), albowiem opisywany przez nią przebieg zdarzenia nie znajduje potwierdzenia w wiarygodnych dowodach opisanych poniżej. W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, iż ww. udała się po pomoc medyczną 8 kwietnia 2015 r. i jak wynika z opisu tej wizyty (np. k. 71) nie zgłaszała lekarzowi w ogóle obrażeń nosa, obrażeń żeber, czy innych w obrębie klatki piersiowej, a tylko otarcia naskórka, a dopiero na wizycie w dniu 6 maja 2015 r. zgłosiła bóle nosa po przebyłym urazie. Biegły specjalista medycyny sądowej w swojej opinii szeroko opisał, iż powstałe sińce na przedramionach i ramionach (...) mogły powstać na skutek przytrzymywania rękoma, otarcia naskórka na twarzy i prawych kończynach mogły powstać w następstwie upadku na twarde podłoże. Natomiast jednoznacznie wykluczył, aby ww. obrażenia mogły powstać w następstwie wielokrotnych kopnięć zadanych obutą stopą, gdyż nie są to obrażenia typowe dla takich działań. Ponadto wskazał, iż na twarzy M. M. (1) nie odnotowano jakichkolwiek obrażeń ciała jednoznacznie potwierdzających możliwość doznania przez nią urazu nosa z krwawieniem z przewodów nosowych. Ponadto świadkowie – interweniujący funkcjonariusz Policji W. Z. (1) i S. B. (1). Świadek Z. wskazał, iż obie strony wskazywały na szarpaninę, a oskarżony K. K. podał, iż został pogryziony przez psa wskazując na ślady, poszarpaną odzież – rękaw, a M. M. nie okazała zaświadczenia o szczepieniu. Co więcej świadek ten zeznał, iż gdyby M. M. była zakrwawiona, to opisałby to w notatce. Także świadek B. podał, iż oskarżony miał zniszczoną odzież rękaw kurtki. Także ten świadek nie pamiętał, aby jakaś osoba była zakrwawiona, bo gdyby ktoś był zakrwawiony, to by to zapisał. Nie można zatem pominąć faktu, iż notatka z tej interwencji nie zawiera adnotacji, aby któryś uczestnik był zakrwawiony. Jak widać te obiektywne dowody, bowiem żaden z tych świadków, czy też biegły nie był zaangażowany w ww. zdarzenie, zaprzeczają rewelacją podawanym przez M. M. (1).

Przechodząc dalej także świadek I. P. (1) nie potwierdza wersji M. M. (1), a co więcej przedstawia odmienny przebieg zdarzenia, niż ona. Świadek ta wskazała, iż po tym, jak to oskarżony miał kopnąć psa, M. M. (1) odepchnęła go i uderzyła smyczą on uderzył ją głową w nos, bił rękoma z pięści i ona upadła. Po upadku oskarżony miał ją kopać po całym ciele. W tym czasie świadek miała go odganiać, a I. i T. W. (1) stały z boku i nie reagowały. Podała,

iz to W. zadzwoniły po policję. I. P. (1) zaprzeczyła, aby pies rzucił się na oskarżonego i go ugryzł. Zeznała, iż oskarżony raz uderzył głową w nos M. M. i to on przewrócił ją na ziemi trzymając za ręce, a następnie przytrzymał. Następnie powiedział, iż jak M. M. leżała, to ww. bił ją rękoma. Jak widać zeznania I. P. (1) są wewnętrznie sprzeczne, albowiem raz mówi, iż oskarżony kopał M. M., gdy ta leżała, aby po chwili stwierdzić, iż bił ją rękoma, jak leżała i ją przytrzymał. Poza tym M. M. (1) i I. P. (1) przedstawiły odmienne wersje co do upadku M. M., gdyż M. M. stwierdziła, iż upadła po drugim uderzeniu z głowy w nos, a I. P. (1), że oskarżony bił ją pięściami i ona upadła i jedna wersja przez nią podawana. czy też trzymał ją mocna za ręce, podstawił nogę i przewrócił – druga wersja. Jak widać obie świadki zaprzeczają sobie nawzajem w tym zakresie, a co więcej I. P. (1) sama przedstawia dwie różne wersje upadku. Na tej podstawie nie sposób dać wiary zeznaniom tych świadków. Poza tym I. P. (1) podała, iż M. M. leciała krew, lecz nikt inny tego nie widział, w tym interweniujący policjanci, jak i M. M. nie zgłaszała tego na wizycie lekarskiej.

Wersję podawaną przez M. M. (1) potwierdziła świadka I. M. (1), która miała widzieć zdarzenie z okna na 4 piętrze. Niewątpliwie dziwi tak dobra obserwacja zdarzenia z takiej odległości i o tej porze – późny wieczór, gdy jest ciemno na dworze i tylko oświetlenie przy innej klatce schodowej, lecz przestaje, gdy zauważy się, iż podała przebieg zdarzenia zbieżny z opisem M. M. oraz jej stwierdzeniem, że dla tego psa zrobiła by wszystko. Zdaniem Sądu świadka ta nie widziała zdarzenia, a tylko zeznała to co podała jej M. M. (1). Co więcej świadka ta podała, iż następnego dnia M. M. była poobijana, miała obrażenia na twarzy, lecz dziwnym trafem M. M. (1) nie zgłosiła takich obrażeń ciała na wizycie lekarskiej, gdy zgłosiła się po pomoc w związku z tym zdarzeniem. To wykazuje, iż takich obrażeń nie było i zostały one wymyślone dla potrzeb tego postępowania, tym bardziej, iż M. M., I. P. i I. M. - każda z nich inaczej opisuje te obrażenia, co wskazuje, że nie mówiły prawdy. Także świadka Z. B. (1) zeznał, że widział szarpaninę i M. M. (2) leżąca na ziemi, przygniecioną kolanem i okładaną pięściami po głowie przez oskarżonego, a pies cały czas koło nich chodził. Stwierdził, że nie widział, aby ww. była kopana. Niewątpliwie świadka też miał widzieć zdarzenia z okna 2 piętra, a miejsce zdarzenia miało być słabo oświetlone, co rzutuje na wiarygodność jego relacji. Poza tym świadka ten przedstawia kolejny przebieg zdarzenia, który nie koreluje z zeznaniami M. M., I. P. i I. M., gdyż każdy z tych świadków przedstawił odmienny przebieg zdarzenia, w tym już tego jego fragmentu z leżeniem M. M.. NA tej podstawie nie sposób było dać wiary relacjom tych świadków.

Ponadto warto wskazać, iż interwencję policji zgłosiła I. W. (2), a nie uczynił tego nikt z grona M. M..

Nie sposób dać wiary świadkom M. M., I. P., I. M., Z. B., iż pies nie ugryzł K. K., albowiem zaprzeczają temu zeznania świadków S. B. (1), W. Z. (1), I. W., T. W. (1) i K. K., jak i wypis z (...) i opinia biegłego, z których jednoznacznie wynika ww. ugryzienie. Co więcej cała interwencja policji ukierunkowana była na sprawdzenie, czy pies był szczepiony na wściekliznę, co wynikało z jego ugryzienia człowieka.

Również przeciwko wersji oskarżonej M. M. (2) przemawiają zdiagnozowane obrażenia ciała K. K. (1) (opinia biegłego lekarza), które korespondują z jego wersją wydarzeń oraz całkowite wykluczenie powstania obrażeń ciała pokrzywdzonej w sposób przez nią podawaną, co wykazał biegły w swej opinii.

Sąd dał wiary wyjaśnieniom K. K. (1), albowiem jego relacje co do pogryzienia przez psa w pełni potwierdzają zeznania S. B. (1), W. Z. (1), I. i T. W. (1), zaświadczenie z (...) i opinia biegłego. Poza tym właśnie to ugryzienie było powodem interwencji policji.

Co więcej relacje K. K. (1) koreluje z zeznaniami I. W. i T. W. (1), które opisały agresję M. M. (1) i udział w tym I. P. (1). Wyjaśnienia oskarżonego i zeznania ww. świadków nie są kalkami, lecz każde z nich zbieżnie opisało przebieg zdarzenia ze swojego punktu widzenia. Co więcej zeznania świadków W. i oskarżonego K. potwierdzają obrażenia ciała doznane przez oboje oskarżonych, które korespondują z opisywanym przez nich przebiegiem zdarzenia. Także biegły lekarz jednoznacznie wskazał na przyczyny powstania tych obrażeń, które potwierdzają wersję oskarżonego i świadków W., zaprzeczają wyjaśnieniom oskarżonej M. i gronu jej świadków. I. W. (1) i T. W. (1) jednoznacznie zaprzeczyły, aby M. M. dostała z głowy w nos i aby leciała jej krew z nosa, co znajduje potwierdzenie w relacjach interweniujących policjantów oraz zgłoszeniu dokonanemu przez M. M. lekarzowi rodzinnemu.

Na tej podstawie nie sposób było uznać za wiarygodne wyjaśnienia M. M. i zeznania świadków I. P., I. M. i Z. B.. Natomiast za w pełni wiarygodne uznano wyjaśnienia oskarżonego K. K. oraz zeznania świadków I. W., T. W., S. B., W. Z., opinię biegłego i dokumentację medyczną z przyczyn opisanych wyżej.

Dano wiarę wszystkim zgromadzonym w sprawie dokumentom, albowiem sporządzone zostały prawidłowo, rzetelnie, w formie prawem przewidzianej i przez uprawnione podmioty. Jednakże zauważono, iż skazanie M. M. uległo już zatarciu z mocy prawa.

Natomiast po za przedmiotem tej sprawy były następne szarpania pomiędzy M. M. i I. W. oraz ugryzienie T. W. (1) przez psa.

W niniejszej sprawie nie zaistniały żadne z przyczyn wyłączających bezprawność, czy też winę oskarżonej M. M. (1).

Rozważywszy powyższe nie ulega wątpliwości, że M. M. (1) w dniu 5 kwietnia 2015 roku w S. przed budynkiem położonym na osiedlu (...) B5/E uderzyła smyczą K. K. (1) po głowie powodując u niego wystąpienie linijnych otarć naskórki w okolicy czoła, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres do 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 kk. Natomiast oskarżona M. M. nie mogła odpowiadać karnie w tym postępowaniu za obrażenia ciała, jaki ww. doznał na skutek ugryzienia przez jej psa.

Wymierzając M. M. (1) karę za ten czyn z art. 157 § 2 kk na jej niekorzyść poczytano duży stopień społecznej szkodliwości tego czynu, na który złożyło się popełnienie go przy świadkach, znaczną agresję, rozmiar skutków takiego zachowania w postaci obrażeń na głowie powstałych od smyczy, działanie bez racjonalnego, usprawiedliwionego powodu, zadawania ciosów na skutek słownej interwencji K. K. (1), że jej pies - agresywnej rasy rottweiler - chodzi swobodnie, a nie na smyczy a także duży stopień winy, gdyż miała świadomość niezgodności z prawem tego zachowania, natomiast na jej korzyść poczytano młody wiek, de facto przyznanie się do sprawstwa i ustabilizowany tryb życia oraz dotychczasową niekaralność.

Z tego też względu uznano, że kara grzywny w wysokości 40 stawek dziennych będzie karą odpowiednią, zaś ustalając wartość stawki wzięto pod uwagę wyżej opisaną trudną sytuację materialną oskarżonej, stąd też przyjęto wartość stawki dziennej na 10 złotych,

Przechodząc do zarzutów wyartykułowanych wobec K. K. (1), wskazać należało, że winien był być on rozpatrywany w kontekście kwalifikacji prawnej z art. 157 § 2 kk, a nie jak wskazano z art. 217 § 1 kk. Sąd zaznacza przy tym, iż nie jest związany kwalifikacją prawną zarzuconego czynu. Przywołany przepis nie uzależnia odpowiedzialności od wystąpienia jakiegokolwiek skutku (przestępstwo bezskutkowe) bowiem zachowanie sprawcy nie wywołuje następstw w zakresie zdrowia pokrzywdzonego, a także nie zakłóca funkcji jego organizmu. Jeżeli takie następstwa wystąpią, rozważyć należy odpowiedzialność ze względu na naruszenie innych przepisów kodeksu karnego (najczęściej art. 157) - (vide wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., V KRN 173/72, OSNKW 1972, nr 11, poz. 176).

Artykuł 157 § 2 k.k. określa tzw. „lekkie” uszkodzenia ciała, którymi są naruszenie czynności narządu lub rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni. Okres ten nie musi pokrywać się z okresem niezdolności do pracy.

Dokonując analizy prawnokarnej zachowania oskarżonego K. K. (5) należało dojść do przekonania, że ww. działała w warunkach obrony koniecznej, usankcjonowanej w art. 25 kk.

Zgodnie z art. 25 § 1 kk - nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem.

Obrona konieczna jest jednym z podstawowych praw człowieka (vide A. M., Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki, s. 165). Zamachem jest każdy czyn człowieka skierowany ku temu, by istniejący stan zmienić poprzez naruszenie dobra prawnego lub stworzenie sytuacji realnie zagrażającej niebezpieczeństwem takiego naruszenia. Zamach musi być rzeczywisty, tj. musi istnieć obiektywnie, a nie być jedynie wytworem wyobraźni osoby czującej

się zaatakowaną. Zamach jest bezprawny wtedy, jeśli czyn (działanie lub zaniechanie) będący jego emanacją narusza zakaz prawny podejmowania określonych zachowań lub stanowi niewykonanie prawnego nakazu ich podjęcia. Zakaz lub nakaz taki wynikać może z normy prawnokarnej.

Do stosowania obrony koniecznej nie jest jednak konieczne, by zamach był zawiniony przez sprawcę, a tym bardziej nie ma znaczenia z jaką formą jego zawinienia będziemy mieli do czynienia (umyślność czy nieumyślność).

Cechą obrony koniecznej jest jej samoistność. Jest ona prawem broniącego się i może wedle jego decyzji być stosowana wszędzie tam, gdzie spotka się on z bezprawnym, rzeczywistym i bezpośrednim zamachem na dobro chronione prawem, nawet gdyby niebezpieczeństwa płynącego z owego zamachu można uniknąć w drodze ucieczki czy nawet prostego uchylenia się. Ma ona na celu nie tylko ochronę przed niebezpieczeństwem, lecz także kształtowanie zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem (vide wyrok SN z dnia 27 lipca 1973 r., IV KR 153/73, OSNKW 1974, nr 1, poz. 5). Broniący się musi jednak działać w celu jego odparcia, tj. musi być świadom istnienia zamachu i chcieć go odeprzeć (vide wyrok SN z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973, nr 5, poz. 69 oraz wyrok SN z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, Prok. i Prawo 1997, nr 7-8).

W relacji do niebezpieczeństwa zamachu oceniać należy intensywność obrony. Oceniając proporcje między niebezpieczeństwem zamachu a współmiernością obrony można posłużyć się kryterium „minimum gwarancji skuteczności”, tj. oceną, czy broniący się, z punktu widzenia ocenionego ex ante niebezpieczeństwa zamachu użył środków gwarantujących mu sukces w jego odparciu możliwie „najtańszym kosztem” z punktu widzenia szkody, którą wyrządził napastnikowi [vide Komentarz do art. 25 kk (M. F.) Lex Polonica].

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny oraz przywołane powyżej wywody stwierdzić należało, że zachowanie K. K. (1) mieściło się w granicach obrony koniecznej. Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że ww. został zaatakowany przez M. M. (1). Podjęte przez niego środki obrony w postaci odpychania, podczas których doszło także do powstania siniaków na ramieniu atakującej mieściły się absolutnie w granicach środków współmiernych do niebezpieczeństwa. Zaakcentować należy, że niektóre z obrażeń mogły powstać w sytuacji, gdy oskarżony K. bronił się przed atakującym go psem oskarżonej M..

Z tego też tytułu stwierdzić należało, że K. K. (1) nie popełnił przestępstwa.

W tym stanie rzeczy podstawą uniewinnienia K. był art. 17 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 414 § 1 kpk.

Podstawę prawną rozliczenia kosztów postępowania stanowił art. 628 pkt 1 kpk. W tym miejscu należało mieć na uwadze, że K. K. (1) w związku z wniesieniem aktu oskarżenia wniósł 300 złotych tytułem wpłaty na poczet zryczałtowanej równowartości wydatków oraz 648 zł wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika, stąd winna mu to zwrócić oskarżona M. M. (1).

Na podstawie art. 29 ust 1 Prawa o adwokaturze zasądzono na rzecz P. G. koszty nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonej M. M. (1), przy czym wysokość wynagrodzenia ustalono zgodnie z wnioskiem ww. obrońcy na podstawie § 14 ust 2 pkt 2, § 16, § 2 ust 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono oskarżoną M. M. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, bowiem ich uiszczenie byłoby dla niej zbyt uciążliwe, zważywszy na jej sytuację majątkową opisaną wyżej.

SSR Mariusz Jasion